

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny prenumeraty

we Lwowie:  
bez doręczenia do do-  
mu miesięcznie . . . zł. 5-00  
z dostawą do domu . . . zł. 5-30  
na prowincji:  
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30  
za granicą . . . zł. 8-00  
Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

## Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm-  
szer.) w zwykłych ogłoszeniach  
gr. 30, w nadesłanem i w ne-  
krologach gr. 50, w kronice,  
repertuar, dział gospodarczy,  
paski w tekście gr. 20, pod  
nagłówkiem na pierwszej stronie  
zł. 1-.-. Za jedno słowo w dro-  
bnych ogłoszeniach gr. 10,  
kupno i sprzedaż słowo gr. 12,  
matrimonialne, korespondencje  
prywatne słowo gr. 20, dla  
poszukujących pracy gr. 5.  
Z zastrzeżeniem miejsc 25 pr.  
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

## XII. Zjazd Legionistów w Warszawie.

Warszawa, 6 sierpnia (PAT.) W dn. 6 bm. od wczesnego rana na pamiętkowe miejsce stracenia w Cytadeli warszawskiej podążyły liczne delega-

cie XII Zjazdu Legionistów oraz organizacyj społecznych w celu złożenia wieńców dla uczczenia pamięci bohaterów 1863—1909 roku.

kach cytadeli warszawskiej i to miejsce obrane zostało na odbycie Zjazdu legionowego. Jeżeli Legionistom należy się cześć za oddanie życia i ran na ołtarzu umiłowanej Ojczyzny, to jakże nisko muszą się chylić głowy na sze przed tymi, którzy walczyli bohaterstwo a bez widoku powodzenia.

pospolita i jej Prezydent Mościcki niech żyją!

Przed 19 laty walkę rozpoczęliście i większość bitew stoczyliście na rozkaz Komendanta. Pod jego komenda osiągnęliście zwycięstwo. Jego umiejętność doprowadziła do niepodległości Polski. Dlatego to już nie tylko myśl nasza, ale i serca skierowują się ku Niemu. Marszałek Piłsudski niech żyje!

Prezes Jan Piłsudski po swem przemówieniu odczytał

## Uroczysta msza polowa pod krzyżem Traugutta.

Właściwa uroczystość tegorocznego Zjazdu rozpoczęła się od uroczystego nabożeństwa polowego, które w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, członków Rządu, posłów na Sejm, senatorów, licznych delegacji ze wszystkich okręgów Związku Legionistów i organizacji społecznych celebrował w asyście czterech kapłanów biskup polowy dr. Gawlina. O godzinie 9'30 przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie premiera Jędrzejewicza, marszałka Świtalskiego oraz członków swego domu wojskowego i cywilnego. Na stopniach wiodących

na taras fortu Traugutta powitał P. Prezydenta prezes BBWR, poseł Sławek w otoczeniu przedstawicieli Związku Legionistów. Przed zajęciem miejsca. P. Prezydent przywitał się z księdzem biskupem Gawliną, b. premierem Prystorem i członkami Rządu, poczem rozpoczęło się nabożeństwo. Po nabożeństwie ks. biskup Gawlina zaintonował „Boże coś Polskę”. Pieśń podchwycili nieprzeliczone rzesze uczestników Zjazdu skupione wokół krzyża Romualda Traugutta, na wzgórzach otaczających dawny iort Cytadeli.

Dlatego dziś, gdy jesteście zebrani na XII Zjeździe legionowym, ja zagajając uroczystą akademię, skierowuję was w tę stronę. Najjaśniejsza Rzecz-

## Pismo odręczne Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Pikiliszki, 4 sierpnia 1933.

Kochani Przyjaciele!

Na Wasz Zjazd w Warszawie nie mogąc przyjechać, piszę list. Kiedy teraz na brzegu pięknego podwileńskiego jeziora siedzę i słucham cichego szmeru łagodnie pluszczącej fali, wspominam dzieje swej burzliwej, pełnej przygód przeszłości. Powtarzam wtedy cudne słowa poety:

„Bo kiedy grzebię w Ojczyzny popiołach  
I potem ręce znów na serce kładę,  
Wstają mi z grobów mary takie ładne  
Takie przejrzyste, świeże, żywe  
młode —  
Ze po nich płakać nie umiałbym  
szczerze.

Najczęściej po głowie snują się te chwile grozy i oporu duszy, których my tak dużo i tak wiele mamy za so-

ba, chwile, gdy serca aż łamały z bólu i zmęczenia, gdy czoło zroszone było nie tylko potem ale często i krwią a ja nawoływać musiałem do trwania i wytrzymałości. Niechybnie należymy do okresu „Ojczyzny w popiołach”, a więc są „ładne”, ta nasza praca i nasza wytrwałość. I dziwnym zbiegiem okoliczności jednocześnie, gdy chwile grozy przypominam, w modrych falach jeziora, widzę oczy oczy tak mi miłe i szczerze kochane, oczy dziecka, pełne zachwytu i pełne ciekawości i zawsze myślę, że tak żyć jak żyłem, warto było, jak warto było ten ból i zmęczenie przezwyciężyć iak przezwy ciężałem.

(—) Józef Piłsudski.

Odpowiedzią uczuć na słowa Komendanta do jego podwładnych była entuzjastyczna owacja na cześć Marszałka Piłsudskiego.

## Akademia Zjazdu.

O godzinie 11 rozpoczęła się uroczysta Akademia Zjazdu, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy Zjazdu, oraz na której obecny był P. Prezydent Rzeczypospolitej, premier Jędrzejewicz, marszałek Sejmu Świtalski, b. premier Prystor, ministrowie Zawadzki, Pieracki, Hubicki, Budkiewicz, Kaliński, prezes NIK, dr. Krzemieński, wicemarszałkowie Sejmu i

Senatu Car, Polakiewicz i Bogucki, wiceministrowie gen. Składkowski, Rożnowski, Piestrzyński, Doleżał, Kasiński, min. pełn. Schaezci, Drzewiecki, prezes Jan Piłsudski, prezes Sławek, prezes Gorecki, prezes Gruber, prezes Starzyński, generałicia z generałami Kwaśniewskim, Wieczorkiewiczem i Gluchowskim na czele, posłowie i senatorowie

## Mowa prezesa Jana Piłsudskiego imieniem Komitetu Organizacyjnego Zjazdu.

Pierwszy na trybunie wstąpił prezes Komitetu organizacyjnego XII Zjazdu Legionistów Jan Piłsudski, i wygłosił przemówienie zagajające Akademię:

Panie Prezydencie, Panie Premierze, Panowie Ministrowie, Legioniści,

Na początku wojny europejskiej, dnia 6 sierpnia 1914, lat temu 19, drobny oddział kadrowy przyszłych wojsk polskich rozpoczął walkę orężną z rozkazem swego Wodza z jednym z trzech wielkich mocarstw, które przed wiekiem z góra wzięły udział w nieszczęsnych rozbiorach Polski. Od smutnych czasów ostatniego ówierśmiewca 18 wieku naród polski przy każdej nadarżającej sposobności usiłował wywalczyć sobie utraconą niepodległość w miarę rozwoju techniki wojennej możliwość orężnego wywalśnienia niepodległości stale malała. I dlatego jakże ryzykownym, na pozór szaleńczym mógł się wówczas wydać krok nasz, gdyśmy formowali samodzielnie oddziały polskie do orężnej walki z potężnym militarnie nieprzyjacielem.

Walka Legionów rozpoczęła w roku 1914 skończyła się zwycięstwem. Osiągnęliśmy dzięki niej wolność i niepodległość, której mimo wielkich ofiar i bohaterstwa ruch powstańczy z roku 1863 nie mógł wywalczyć. Właśnie w roku bieżącym miało 70 lat od owych zmagani a wczoraj miało 69 lat od

dnia stracenia jednego z najwybitniejszych kierowników Powstania Romualda Traugutta. Męczeńska śmierć po niósł on tu gdzie dziś stoimy na sto-

## Podstawowe zasady przyszłej konstytucji. Przemówienie prezesa Walerego Sławka.

Po prezecie Janie Piłsudskim na trybunie wstąpił prezes Związku Legionistów, że w Jego obecności przemówię do kolegów.

Panie Prezydencie! Pan Prezydent pozwoli, że w obecności przemówię do kolegów.

Koleżdy! W tym roku zabieram głos, aby w ważnych zagadnieniach naszego życia przed nami się wypowiedzieć. Nie spełniłmy naszego zadania, gdybyśmy widząc braki ustroju Polski, nie uczynili wszystkiego co w naszej leży mocy, aby przekazać następnym pokoleniom Państwo upotrądkowane i ustawione na właściwą drogę rozwoju. Z upoważnienia Prezydium BBWR, pragnę poinformować was o podstawowych zasadach konstytucji, do przeprowadzenia których przez ciała ustawodawcze będziemy dążyli. Aby istota rzeczy zrozumieć, trzeba choćby w skrócie syntetycz-

nym przypomnieć sobie, jak się rozwinęły prawa podstawowe, wedle któ-

rych w swojej wewnętrznej organizacji rządziły się państwa.

## Europa w dobie walk z absolutyzmem.

Ze średniowiecza Europa wychodzi w postaci szeregu państw rządzonych przez monarchów, jako właścicieli terytorjów państwowych i panów swoich poddanych. Monarcha taki im bardziej był zachlanny, im udatniejsze pro wadził wojny, tem silniejsze i większe pozostawił po sobie państwo. Stosunek jego do poddanych układa się z jednej strony w zależności od cech charakteru jego jako władcy, z drugiej zaś zależnie od stopnia uległości jego poddanych. Przez długie wieki odbywa się walka o wyzolenie ozło wieka ze stanu poddaństwa w stosunku do monarchy. W Anglii i Polsce najwcześniej dochodzi do przyznania

praw obywatelskich i powołania przed stawicieli współczesnych stronnictw do wyrażania woli zbiorowej ograniczającej panującego. Na przestrzeni kilku wieków rozwijają się, przybierając różne formy, dwie ewolucje. Pierwsza, to stopniowe ograniczanie władzy monarchy na rzecz możnowładców, później szlachty, a dalej parlamentów, opartych o powszechne prawo głosowania. Druga, to kolejne podnoszenie się do udziału w życiu politycznym, nowych warstw przedtem ciemnych i bezwolnych. W walce tej to bez względu na warunki, w jakich się ona odbywała, sprawa najważniejsza dla obywateli państwa było za-

bezpieczenie uzyskanych uprawnień. Czy będą to „pacta conventa“, na które zaprzysięgał król polski, czy będzie to w późniejszym rozwoju konstytucja pojmwana jako prawo o większym zagwarantowaniu, wszędzie tam wysuwa się jako zasada główna — obrona obywatela, jego nietykalkości, swobody słów, zrzeszeń, jego uprawnień politycznych. Zjawia się dalej prawo odmawiania monarchce rekruta, aby nie prowadził wojen o powiększenie swoich posiadłości, pozbawienia kredy-

tów, aby nie wydawał za wiele pieniędzy na swoje potrzeby i zachcianki.

Te gwarancje praw obywatelskich w okresie walki z absolutyzmem monarchii były zagadnieniem najważniejszem. Około nich skupiało się całe zainteresowanie. One urabiały stosunek obywatela do państwa. Obywatel bronił swoich uprawnień, a troska o Państwo jako całość spadała w dalszym ciągu na monarchę, który źle lub dobrze, lecz w każdym razie dbał o państwo, jako o swój stan posiadania.

## Władza w rękach parlamentów. Spaczony stosunek obywatela do państwa.

Z biegiem czasu układ sił podlegał dalszym zmianom. Monarchowie albo zostali usunięci ze swoich tronów, albo też władza ich została ograniczona do tego stopnia, że czynnego wpływu na losy państwa nie mogą już wywierać. Rządzenie państwem przechodzi do rąk parlamentów. Składają się one z posłów wybranych przez obywateli dla bronięcia ich praw i potrzeb. Poseł sadzi, że rolę swoją dobrze spełnia, jeżeli zabiega li tylko o potrzeby wyborców. Obywatel w stosunku do państwa jest jakby kontrahentem bronionym przez ustawy. Ten obronny stosunek obywatela do państwa, który się rozwinął na tle walki z absolutyzmem monarchów pozostał i utrzymał się mimo, że rola państwa uległa tak gruntownemu przeobrażeniu. Państwo już nie jest folwarkiem monarchy, jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli, dobrem nie tylko pokoleń żyjącego, lecz dobrem które ma

być przekazane pokoleniom następnym. Nietylko trzeba myśleć o tem, aby w tym wspólnym domu jak najwięcej wyciągnąć dla swoich wyborców, ale i o tem, aby dom był zasobny i mocny.

Z tem zagadnieniem parlamentaryzm rady sobie nie daje i wcale się o to nie troszczy. Wybiera prezydenta, lecz tylko po to, aby reprezentował państwo w ceremoniach narodowych i międzynarodowych a niechęć rozumieć, że na nim, na zwierzchniku państwa spoczywa odpowiedzialność za losy państwa, za jego gotowość obronną, za jego stanowisko wśród narodów świata. Pozycja li tylko obrona obywatela w stosunku do państwa do niczego innego doprowadzić nie mogła. Jakże często człowiek dzisiejszy przypomina niewolnika, który chce tylko użyć swobody i bezkarności, ale do roli obywatela we własnym państwie jeszcze nie dorósł.

## Doktryny obce naszej przeszłości stały się podstawą pierwszej konstytucji polskiej.

Teorie i formułki zrodzone w okresie walki z absolutyzmem monarchów utrzymują się dotąd mimo, że przed wyzwolonym obywatelem inne stały dzisiaj zadania i inny być musi jego stosunek do życia zbiorowego. Te same formułki myślenia, te same doktryny stały się podstawą konstytucji, uchwalonej przez pierwszy nasz Sejm. Wzięto sobie wówczas w dodatku obce wzory i nam zaaplikowano. Zapomniano przytem, że przeszłość Polski, odmienne tendencje o roli obywatela nam przekazała, że przed rozborami ówczesne społeczeństwo szlacheckie pojmowało państwo jako Rzeczpospolitą, rzecz wspólną, jako wspólne dobro. Oznaczało to coś więcej niż zasady ustroju republikańskiego. W słowie Rzeczpospolita mieści się potęcie

## Współwłasności ogółu obywateli, jak na owe czasy — rzecz prosta — tylko szlachty. Zapomniano, że słabością państwa było to, że w zbyt małym stopniu rozporządzało prawem przymusu. Natomiast jego siłą był ów stosunek obywatela Rzeczypospolitej jako do wspólnego dobra. Wszak często na prywatne poczynania jednostek spadał ciężar obrony granic państwa i na takich samych poczynaniach opierały się walki o jego wskrzeszenie. Zapomniano, że twórcy konstytucji Trzeciego Maja już orzekli, iż „żaden ustroj najdoskonalszy bez silnej władzy wykonawczej stać nie może. Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej części ustroju nieszożeściami napelniały Polskę“.

współwłasności ogółu obywateli, jak na owe czasy — rzecz prosta — tylko szlachty. Zapomniano, że słabością państwa było to, że w zbyt małym stopniu rozporządzało prawem przymusu. Natomiast jego siłą był ów stosunek obywatela Rzeczypospolitej jako do wspólnego dobra. Wszak często na prywatne poczynania jednostek spadał ciężar obrony granic państwa i na takich samych poczynaniach opierały się walki o jego wskrzeszenie. Zapomniano, że twórcy konstytucji Trzeciego Maja już orzekli, iż „żaden ustroj najdoskonalszy bez silnej władzy wykonawczej stać nie może. Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej części ustroju nieszożeściami napelniały Polskę“.

## Wzmocnienie władzy Prezydenta oraz zespolenie obywatela z państwem — naczelnym hasłem pomajowego okresu.

W Polsce odrodzonej stworzono ustroj, w którym partie wiodły spór o podział dobra państwowego a używającymi stali się partyjni protegowani ku szkodzie ogółu obywateli, ku szkodzie samej zasady sprawiedliwości. Gdy przewrót majowy ten stan rzeczy obalił, głos opinii żądał, by władzę dyktatorską, objął człowiek któremu naród wierzył, Marszałek Piłsudski po tej drodze nie poszedł, natomiast wskazał na konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Zostało to częściowo uskutecznione, w poprawkach do konstytucji z 2 sierpnia 1926 r. Wytknął następnie zadanie drugie, również podstawowe i ważne, wskazał na konieczność uzdrowienia środowiska działaczy politycznych, ich metod pracy, fałszywych i deprawujących. Życie zbiorowe jest zbyt skomplikowane, aby jeden człowiek, nawet tej miary co Marszałek Piłsudski mógł regulować wszystkie szczegóły. Trzeba do tego większej ilości ludzi. Trzeba, by ludzie kierujący wielkim i różnorodnym mechanizmem życia zbiorowego, wieloma jego przejawami, ożywieni byli wspólną myślą, przewodną budowania państwa

zbiorowego, by twórczy wysiłek dawali, oraz by wspólne zamiary własnymi rękami umieli realizować. Na twórczości jednostek, na ich czynnym wysiłku opiera się wartość ich życia i do robek zbiorowy. Można za pomocą aparatu państwowego wymusić posłuch, lecz nie można wydobyc twórczości. Państwo winno regulować życie zbiorowe, musi jednak szukać harmonijnego współdziałania obywateli musi okazywać swawolę i szkodnictwo, nie powinno jednak zabijać swobodnej twórczości. Należyte funkcjonowanie Państwa i harmonie jego wewnętrzna trzeba się starać osiągnąć przez podniesienie roli Prezydenta z jednej strony a z drugiej przez zespolenie obywatela z Państwem.

To też w pracy naszej nad reformą konstrukcji mierzymy do tego, by Prezydent Rzeczypospolitej był istotnym zwierzchnikiem, by mógł ponosić odpowiedzialność, którą historia nań wkłada, a jednocześnie aby naród miał poczucie, że jest czynnik w Państwie, który jego sprawy najważniejsze i najbrudniejsze w swojej ma pieczy.

Wedle doktryny dzisiejszej naszej

konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej jest tylko zwierzchnikiem władzy wykonawczej, gdy inne władze wielogłowe i nieodpowiedzialne, nieodpowiedzialny zamęt mają prawo wnosić. Wedle nas władza jest jedna i niepodzielna i skupiać się musi w rękach Prezydenta i pod jego zwierzchnictwem pozostawać mają organa władzy. Harmonizowanie ich działalności i rozstrzyganie konfliktów między nimi należy do Prezydenta.

Jeśli chodziło o drugie zadanie, o właściwy stosunek działacza oraz obywa-

## Rola i uprawnienia elity obywatelskiej.

Na zjeździe naszym w Radomiu w roku 1930 mówiłem o znaczeniu elity, rekrutującej się ze wszystkich warstw narodu. Na zjeździe następnym w Tarnowie dawałem przykład, jak stwarzając kasę oficerską I. Brygady, myśmy rozumieli obowiązek brania na siebie wszystkich ciężarów, których służba nasza wymagała. W roku 1932 na zjeździe w Gdyni mówiłem o znaczeniu honoru i zespolenia go z autorytetem i godnością Państwa. Nie mówiłem tego wszystkiego na wiatr, jako szumnych frazesów pozbawionych realnej treści. Wszystkie te elementy muszą się znaleźć jako naczelnne zasady, któremi wolny człowiek w wolnym Państwie winien się rządzić. Aby dla tych wartości miejsce zrobić, pragniemy w naszej konstytucji przyznać rolę specjalną ludzi, którzy w życie wnoszą ją będą. Państwo rzygnie swym obywatelom wolność sumienia, słowa, zrzeszania, przyznaje równą obronę przed działaniem jednostek złych i szkodliwych, przyznaje równe prawo wyborcze do sejmiku, gdzie mogą się z

tela do Państwa, to przedstawienie z roli biernej na czynną i współpracującą zapoczątkowane zostało na arenie politycznej w chwili utworzenia B. B. W. R. Obok obrony poszczególnych potrzeb wystawać się zaczyna zasada wspólnego działania ku osiągnięciu celów wspólnych. Potrzeba dokładania cegiełek do budowy naszego wspólnego domu coraz bardziej zaczyna być rozumiane. Za działacza pozytecznego uchodzić zaczyna nie ten, który się potrafi wylegitymować pracą na rzecz dobra zbiorowego.

soba ścierać sprzeczne interesy i potrzeby.

Ale jednocześnie Państwo winno dążyć do tego, by najlepsi i ci, którzy w pracy na rzecz dobra zbiorowego przodują, byli najrozsudniej wykorzystani. Państwo nie będzie im przyznawało żadnych korzyści osobistych, powinno natomiast zwiększyć ich prawo do oddziaływania na sprawy publiczne. Czy nazwiemy ich ludźmi przodującymi, czy zasłużonymi, czy kadra obywatelską, to powinniśmy w pierwszym rzędzie wiedzieć, kto będzie ich do tej kadry zaliczać, a następnie jaką rolę w Państwie im wyznaczmy. Jeśli naród ich rolę przodująca ma uznać, to musi mieć zaufanie do sprawiedliwej oceny, do tego, że omyłki nie będą częste, a następnie uznać ją tylko wówczas, gdy nie dla osobistych korzyści będzie ona im przyznana. Trzeba jeszcze, aby do roli tej droga przed każdym stała otworem i aby opinia publiczna, sumienie ogółu, miały możliwość wypowiedzenia swoich uwag i zastrzeżeń.

## Oblicze przyszłego Senatu Rzeczypospolitej.

Aby to zagadnienie rozwiązać wystąpił z projektem utworzenia kadry obywatelskiej, czy ludzi przodujących lub zasłużonych i przyznania im i tylko im prawa wybierania senatorów w liczbie 2/3 składu senatu, zachowując 1/3 miejsc dla senatorów powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Prawo zaliczania do tej elity przysługiwać będzie w przyszłości tylko senatorowi. Do wybrania pierwszego po zmianie konstytucji senatu pragniemy powołać jedynie tych, którzy zostali już wyróżnieni przez swoją pracę większą, niż dali inni. Kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, nieśli swój wysiłek na rzecz honoru, na rzecz Państwa ponad miarę zwykłego obowiązku. Niech oni pierwszy senat wybiorą i niech ten senat następnie kwalifikuje innych. Kwestionować ich moralnego prawa nikt nie będzie mógł, o samo uprawnienie przysługiwać będzie i posłowi Arciszew-

skiemu z PPSCKW, staremu zasłużonemu bojowemu oficerowi I. Brygady, a również pułkownikowi Arciszewskiemu z Narodowej Demokracji, który jako jeden z pierwszym Krzyżem Virtuti Militari odznaczony został.

W dalszym ciągu czynna służba publiczna, ofiarność w pracy ponad miarę obowiązku obywatela — to będą kryteria do zrównania innych obywateli w uprawnieniach z tymi, którzy pierwszą kadra będą stanowili. Senat chcielibyśmy widzieć jako instytucję stałą, której skład co dwa czy trzy lata częściowo byłby odnawiany, a w wyborach uzupełniających brałby już udział ci wszyscy, którzy w tym czasie zostali przez senat zakwalifikowani.

Przewidujemy zwiększenie uprawnień senatu przez przyznanie mu równego głosu z sejmem w decyzjach, które najważniejszych spraw Państwa mają dotyczyć.

## Wartość życia obywatela zależy od celu jaki sobie postawi.

Wszystkich szczegółów konstytucji rozwijać tu nie mogę. Pragnąłem tylko wskazać kierunek, w jakim idą nasze prace i zaznaczyć punkt najważniejszy za który uważam podniesienie znaczenia zarówno pracy na rzecz dobra zbiorowego jak i roli ludzi, którzy tej pracy przodują. Wybieramy drogę, która wedle głębokiej naszej wiary musi dać największą bezstronność w ocenie pracy i zasług elity. Niech przodują honorem niech współzawodniczą o wpływ budowaniem wartości głębszych, a nien a drodze schlebienia matych egoizmom na drodze demagogicznego oszukiwania a nadewszystko pragnę, by człowiek w Polsce rozumiał iż wartość jego życia dla niego samego zależy od celu, jaki sobie postawi i od wysiłku, który w to włoży. Naszym celem nie jest naginanie form ustroju do tego, by dla siebie zapewnić kłopoty rządzenia Państwem. Lecz mamy obowiązek zostawić do siebie Państwo tak urządzone, aby mogli w nim dochodzić do głosu ludzie rzetelnego wysiłku. Niekiedy wśród wielu

młodych powtarzany jest frazes, że oni żyć pragną teraźniejszością i przyszłością, że minione spory grup i obozów dawnych obchodzić ich nie powinny. Wiem, w czym interesie leży przykry c.e zastaną niepamięć historii walk o wskrzeszenie Państwa. Do tych intencji się zwracam: jeśli uwierzycie, że was to nie obchodzi, to nie będziecie rozumieć, że naród swoje dzieje musi wykonywać własnymi rękami, a nie spekulowaniem na moją protekcję.

Koledzy! Tu pod krzyżem Traugutta, który naszym ojcóm przewodził, w obliczu sztandarów, pod którymi ginęli nasi koledzy, możemy pokoleniom następnym powiedzieć o sobie: odziedziczyliśmy po porywach ojców i działadów nakaz walki. Rachunek sił naszych, stosunek ich do sił, jakimi rozporządzał przeciwnik liczebny, stosunek do tego co w naszym własnym narodzie nam się przeciwstawiało, wszystko to co było liczeniem elementów materialnych, prowadziło raczej do rezygnacji, do poniechania raczonek. Utopiastami i romantykami nas zwano, a by-

ty też uprzejmy formy podsuwania w wątpliwość naszej poczytalności. Lecz kierowała nami nakaz moralny, silniejszy od rachunku. Byliśmy ludźmi, którzy marzenia swoje własnymi rękami pragnęli realizować. I każdy z nas prze stał być poddanym obcego zaborcy od chwili, gdy do walki z nimi stanął. Niech nie mówią o nas jako o ofiarach meczceńskich, bośmy w nagrodę, za trudy, radość wolności, radość człowieczeństwa własnymi rękami so-

bie brali. Choć w pieśni naszej przebijają żal, że tak w narodzie jesteśmy osamotnieni, lecz była ona wesoła. Mie liśmy i mamy Wodza, który od nas żądał wysiłku. Tylko jego geniusz mógł przełamać te trudności, jakie przed nami stały. Nie każde pokolenie, nie każde stulecie człowieka tej miary będzie miało. Musi tem usilniej rozbudowywać siłę zbiorową, do czynu zdolną i na honorze opartą. (Burzliwe oklaski).

## Przemówienie gen. Składkowskiego wiceministra Spraw Wojskowych.

Ostatni przemawiał wicemin. Spraw wojskowych, gen. Składkowski.

Panie Prezydencie, Panie Premierze, Koledzy!

Kilka dni temu, kiedy otrzymałem wezwanie od prezesa Sławka, aby przemawiać na tym Zjeździe legionowym, przyznam się wam, że pierwszym uczuciem była radość i dumą. Powiedziałem sobie będziesz mógł raz gadać przed ludźmi, którzy cię nie wygwizdzą, a następnie popatrzyć sobie jeszcze raz na te twarze koleżeńskie (oklaski). Powiem wam o kryzysie i o waszej przyszłości.

Tedy, co to jest kryzys? Kryzys to jest załamanie się. Ale nienas straszny kryzys, myśmy już przeżyli dużo kryzysów. Czemuż był wybuch wielkiej wojny światowej, jak nie kryzysem bezprawia, jak nie kryzysem naszej hańby, naszego niewolnicwa, wtedy, kiedy Komendant kazał nam stanąć i wobec zdziwionej Europy powiedzieć: jesteście! A potem kryzysem dla nas była każda bitwa. To był kryzys gorszy od obecnego. Później w służbie legionowej, ileż razy zaskakiwały nas kryzysy. A kryzys przysięgi, który nas rozdzielił i chwilowo rozza lił jednych do drugich? Albo uwiecz nie Komendanta, gdyśmy myśleli, że wszystko zginęło, gdyśmy go ratować nie mogli, bo byliśmy w obozach jeńców albo rozbici. Później, czy nie kryzysem było powstanie Polski i czy nie było kryzysem pastwienie się okupantów nad naszym ludem. A wojny? Mieliśmy ich tyle, ile kto chciał: Czy przeciw Czechom, czy Ukraińcom, czy bolszewikom, czy Niemców, rozbrając (wesołość, oklaski). To był też kryzys.

koledzy, i gorszy niż obecny.

A teraz nas straszą kryzysem światowym. Dają mu nazwę światowego, aby wydawał się straszniejszy. Ten kryzys oczywiście istnieje i szarpie wszystkimi ludźmi. Na jakim tle powstał on? Na takim, że jedni grożą pięścią i bezczelnie mówią, że nie będą mogli dotrzymać zobowiązań, a drudzy się boją, zamiast dać im odpowiedź. My dajmy odpowiedź, my się ich nie boimy (oklaski). Wrogowie nasi którzy przez całą wojnę w lakierkach i zaprasowanych spodniach chodzili, mówią teraz: Patrzcie, Legioniści, jeden jest generałem, a drugi woźnym (wesołość). Czy to jest koleżeństwo? Tak, to jest koleżeństwo. Koleżeństwo nasze istnieje bez różnicy stopnia i wynagrodzenia i utrzymuje się wbrew krakaniu tych panów. Więcej jeszcze: mówią, że jest już kryzys idei Komendanta. Ale pomyliły się te draby. Idea Komendanta żyje, bo jest to idea Polski Niepodległej, nie wyzbranej u aliantów, ani nie powstałej przez kryzys państw centralnych, lecz zdobytej przez żołnierza krwawą ręką żołnierza. Takiej idei oni nie zmoją.

To było o kryzysie. A teraz o przyszłości. Nie mogę powiedzieć oczywiście, jaka będzie przyszłość każdego z was. Ale powiem ogólnie: Macie Polskę Niepodległą. Macie Komendanta, macie kolegów, którzy leżą w ziemi polskiej. Nigdy wielkich słubowań nie robiliśmy tylko zawsze pracowaliśmy usilnie. Wszystko oddamy dla Polski i pójdziemy dalej śladami Komendanta aż do zgonu. Dla służby Polsce i dla miłości Komendanta nie ma kryzysu w tem życiu ani po śmierci.

## Depesza holdownicza do Marsz. Piłsudskiego.

Pozwólcie koledzy, że odczytam depeszę, która będzie odpowiedzią na list Komendanta:

Obywatelu Komendancie! Twój wierz żołnierze zgromadzeni na XII Ogólnym Zjeździe Legionistów na miejscu stracenia Romualda Traugutta, przesyłają Ci zwycięski Wodzu, słubowanie trwałej i ofiarnej służby dla Polski, świadomi, że siła obronna będzie decydowała o mocarstwie stanowisku Państwa. Zorganizowaliśmy zjazd

nasz pod hasłem: Polskę obronisz karabinem, a nie rezolucjami uchwalonymi na wiecach. Wierzmy, że w ten sposób spełniamy najlepiej wolę i realizujemy nauki Komendanta. Niech nad brzegi pięknego podwileńskiego jeziora dojdzie nasz okrzyk: Komendant Józef Piłsudski niech żyje (luźne, długotrwałe i owacyjne oklaski).

Na tem akademii została zakończona.

## Defilada na placu Zamkowym.

Po zakończeniu Akademii pod kryzysem Traugutta, p. Prezydent wraz z członkami Rządu odjechał na plac Zamkowy. Uczestnicy Zjazdu w liczbie 20,000 ustawili się tymczasem do defilady, która rozpoczęła się o godzinie 12:45. Defiladę przyjął p. Prezydent pod kolumną Zygmunta na placu zamkowym. Wraz z p. Prezydentem na po-

dium stanęli premier Jędrzejewicz i wicemin. Składkowski. Defiladę rozpoczęła kompania honorowa 21 p. p. prowadząc historyczne sztandary z roku 1863 i z walk legionowych. Na czele oddziałów Zw. Legionistów kroczył prezydent Związku Leg. z prez. Sławkiem, który następnie wszedł na podium i stanął obok p. Prezydenta.

## Udekorowanie kpt. Skarżyńskiego.

O godzinie 16-tej tłumy uczestników Zjazdu poczęły ścigać do Łazienek by wziąć udział w wielkim festynie Legionowym. O godzinie 18-tej przybył tam, powitany owacyjnie kapitan Skarżyński, którego przy dźwiękach I. Brygady Legionistów wnieśli na estradę na wyspie.

W imieniu komitetu organizacyjnego powitał kapitana Skarżyńskiego dr. Dziadosz i wręczył bohaterstwu lotnikowi Krzyż Legionowy.

Następnie kpt. Skarżyński podzielił

wał za zaszczyt przemawiania na zjeździe Legionistów, jako były członek P. O. W.

Gdy Legioniści podnieśli kapitana Skarżyńskiego na ramionach, nad łazienkami ukazała się eskadra samolotów.

Uroczyste zakończenie zjazdu nastąpiło o godzinie 21 przed gmachem komendy miasta. W godzinach wieczornych licznie przybyli na zjazd Legioniści i P. O-wiacy poczęli opuszczać stolicę specjalnymi pociągami.

## Święto strzeleckie we Lwowie.

Wczorajszy dzień, jako drugi dzień święta strzeleckiego a zarazem rocznicę wymarszu Kadrowki rozpoczęła o godz. 6-tej pobjudka orkiestry strzeleckiej, która przeszła ulicami miasta grając ochocze marsze. Domy wszystkie ozdobione były chorągwiemi biało-czerwonymi. Na siedzibie Zw. Legionistów przy ul. Zielonej widniał olbrzymi Krzyż Legionów, jaśniejący wieczorem mnóstwem świateł, oraz portret Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 10 w kościele garnizonowym OO. Jezuitów ks. mjr. Bombas odprawił uroczystą mszę św. Przed ołtarzem zajęli miejsca reprezentanci władz: r. Krzywoszyński w imieniu p. Wojewody, gen. Czuma w otoczeniu świty oficerskiej, prez. Drojanowski, starosta Eckhardt, prezes Hamerski,

insp. Kamala i in. Jawiły się w kościele władze okręgu lwowskiego Związku Strzeleckiego z komendantem mjr. Stachelskim na czele. Nawet kościelną wypełniły oddziały strzeleckie Lwowa. Pieśni kościelne wykonał na chórze artyści opery. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Honory wojskowe podczas mszy św. oddawała ustawiona przed kościołem kompania honorowa Strzelców ze sztabem i orkiestrą. Po mszy św. gen. Czuma odebrał raport od dowódcy kompanii i powitał Strzelców pozdrowieniem wojskowym. Popołudniu w wszystkich oddziałach Związku Strzeleckiego odbyły się pogadanki poświęcone rocznicy Kadrowki, oraz rozegrano zawody sportowe.

## Marsz szlakiem Kadrowki.

Kraków, 6 sierpnia. (PAT). W tegorocznym marszu „Szlakiem Kadrowki” biorą udział 34 drużyny, w tem 7 wojskowych. Wedle prowizorycznych obliczeń na pierwsze miejsce wysunęła

się drużyna Z. S. „Zuchowaci” z Poznania, 2) 31 pp. Warszawa; 3) 74 pp. Lubliniec; 4) Z. S. Koźnice; 5) 20 pp. Kraków. Jutro nastąpi start do drugiego etapu Miechów - Jędrzejów.

## Zebranie b. członków P. O. W.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT). Dziś w sali komisji budżetowej senatu odbyło się zebranie informacyjne Zrzeszenia b. członków P. O. W. KN. 3 Wschód, pod przewodnictwem prezesa zarządu Technicznego, podsekretarza stanu prez. Rady Min., który na-

wiając do przemówienia prezesa Zw. Leg. Sławka wygołszonego dziś na XII. Zjeździe Leg. omówił wytyczne programu pracy w najbliższej przyszłości.

Po sprawozdaniu z działalności zarządu posiedzenie zamknięto.

## Demarche Francji i Anglii w Berlinie.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT.) Demarche ambasadorów Anglii i Francji w Berlinie z powodu niedzieli odroczone do poniedziałku.

Prasa poranna zajmuje się tem demarche obszernie. „Petit Parisien” podaje, że ambasadorowie obu państw udadzą się na Wilhelmstrasse oddzielnie celem złożenia ministrowi spraw zagranicznych not, których tekst został uzgodniony między Paryżem a Londynem. Dalej dziennik zapytuje jakie będzie stanowisko Włoch, ponieważ jeżeli nawet zaprzecza się, że am-

basador włoski w Berlinie uczynił już demarche protestacyjną, to jednak nie oznacza to, że Rzym nie interwenjował w Berlinie, udzielając mu pożytecznych rad.

W końcu dziennik zaznacza, że demarche utrzymane będzie w tonie przyjaznym, co nie wyklucza jego stanowczości. Dziennik zwraca uwagę na związek między demarche a przyjęciem wczoraj przez podsekretarza stanu Legera ambasadorów niemieckiego i włoskiego w Paryżu.

## Kronika telegraficzna.

### DELEGACJE GRUDZIĄDZA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6 sierpnia. (PAT). Wczoraj przybyła tu delegacja miasta Grudziądza, celem zapoznania się z instytucją i użyteczności publicznej w Gdańsku.

### PROJEKT UTWORZENIA 18.000 POLICJI W AUSTRJI.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT). „Börsen-Ztg.” donosi z Paryża, że Dollfus złożył tam projekt stworzenia 18.000-nej policji w Austrii celem wytypowania narodowego socjalizmu w Austrii. Ma to być organizacja wojskowa. Podobno Francja w porozumieniu z Anglią i Małą Ententą godzi się na ten wniosek.

### OBLAWA I ARESZTOWANIA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6 sierpnia. (PAT). W wyniku wielkiej obławy w Pruszczu skonfiskowano większą ilość pistoletów, rewolwerów, sztyletów i bagnietów, oraz zakazanej literatury. Aresztowano 16 osób, należących do stronnictwa socjalistycznego. Poza tem zastosowano areszt na kupca gdańskiego Buczkowskiego, który wysłał szereg listów do najwybitniejszych osobistości Gdańska, Polski i Niemiec. Dwóch ludzi, w tem jednego stolarza, aresztowano za kolportaż ulotek. Dwóch robotników aresztowano za to, że wyrażali się w sposób niemy o Hitlerze.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 6 sierpnia. Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 7 b. m.: W całym kraju pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych.

Temperatura we Lwowie w dniu 6 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 736, temperatura +14,7; o godzinie 1 w południe: ciśnienie barometryczne 736,4, temperatura +19,1; o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 735,83, temperatura +17,4.

## Wśród wydawnictw.

Ostatnie wydawnictwa Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie:

JABŁOŃSKI — „Budowa dwuosobowego kajaka harcerskiego typu „h”.

Kajak ten wypróbowany przez drużyny harcerskie w długich wyprawach wodnych daje wszelkie gwarancje stateczności, wytrzymałości i wygody.

GABRYJELEWICZ — „Łódź harcerska żaglowa - wiosłowa”, ułatwia harcerzom opanowanie materiału potrzebnego na stopień żeglarza.

INŻ. E. BACHEM — „Praktyczny podręcznik pilota szybowcowego”.

Podręcznik niemieckiego inżyniera Bachema przetłumaczony na język polski przez mjr. pil. B. Stachonia, wyczerpująco omawia zagadnienie szybownictwa, stanowiąc cenny materiał zarówno dla uczniów jak i instruktorów. Doskonały podręcznik sztuki żeglowania znajdzie każdy żeglarz i kajakowiec w książeczce L. Szwykowski: „Żeglarz śródlądowy”. Komenda Harcerska zaleca ją wśród swej organizacji.

# QUO VADIS AMERICA?

(Horoskopy dla Roosevelta i dla dolara).

Ś. p. Stanisław Szczepanowski, założyciel „Słowa Polskiego”, który, jako poseł wybrany przez lwowską Izbę Handlową do Rady państwa wiedeńskiej, był tam w r. 1892 referentem parlamentarnym, wprowadzenia w Austrii waluty złotej w miejsce papierowej, względnie srebrnej, wypowiedział przy tej sposobności szereg poglądów o trwałej wartości, które dziś właśnie godzi się przypomnieć.

Z starych foliów sprawozdań obrad parlamentu, wiedeńskiego z roku 1892, wybieramy zatem szereg myśli głębokiego ekonomisty, który z myślą o tej Polsce, jaka będzie, pisał już w młodzieńczych latach z Anglii\*) „jako niepoprawny członek narodu walczącego o trwałą wartość, postanowiłem przeskakać świat za wszystkim, co by mi w tej walce pomóc mogło, co by mogło dodać otuchy i dostarczyć środków do walki”.

W r. 1892, ś. p. poseł Szczepanowski przeciwstawia się energicznie, bardzo silnie przez różnych mówców pro pagowanym tendencjom do realizowania pomysłu waluty czysto papierowej, oderwanej od ustalonej miary wartości, wypowiadając słowa, które dziś po czterdziestu latach nie utraciły ze swej aktualności.

„O oto po dwustu latach doświadczeń podnosi się znowu pomysł waluty papierowej, tak zwanych pieniędzy ludowych... Pogląd, że obfitość znaków płatniczych wytwarza obrót gospodarczy, jest takim właśnie błędnym, zagwoźdżonym pomysłem, które go komisja zupełnie nie uwzględniła — i Wysoka Izba wybaczmy, że zupełnie go nie uwzględniłem w moim referacie”.

Gdy niektórzy mówcy — wtedy już — wskazywali na korzyści, jakie może osiągnąć państwo, które zdecyduje się na to, aby w sprawie waluty oderwać się od realnego pokrycia i zostać „wyśpą papierową”, ś. p. poseł Szczepanowski odpowiada dobitnie:

„Nieograniczone drukowanie banknotów porównałbym raczej do napoju upajającego i chciałbym zapytać wszystkich, którzy znają historię świata, historię finansów, a w szczególności finansów wielkich państw Europy, czy znają choćby jeden przykład, w historii świata, aby naród, który wziął się do tego upajającego napoju, mógł się powstrzymać w coraz dalszym staniu się po tej zgubnej drodze?”

Te twarde a jasne słowa, dziś szczególnie powinnyśmy mieć w pamięci i dla Polski szukać odpowiedniego... wyjścia z dylematu, w którym zimnokrwista Anglia i pełna temperamentu Ameryka, próbują właśnie tego karkołomnego eksperymentu. Historia się nie powtarza, a jednak jej nauk lekceważyć nie wolno.

\*) Cytowane z życiorysu poprzedzającego III-cie wydanie „Myśli o Odrodzeniu Narodowym”, Lwów, Książnica 1923.

Z przemówienia z dnia 18 lipca 1892 warto podkreślić następujące zdania:

„Tendencja naszego regulowania waluty leży w tem, aby mieć ustaloną miarę wartości. Taką ustaloną miarą wartości jest miara wartości, w złocie i w przyszłości płacić będziemy wszystkim, właśnie wedle tej miary. Jakich znaków płatniczych użyjemy, to zależy będzie od potrzeb obrotu... Sądzę, że najpowszechniejszym środkiem zapłaty nie jest ani złoto, ani srebro, ani banknoty, tylko nasze towary, i jak długo eksportujemy, jak długo mamy czynny bilans handlowy i jak długo głównymi naszymi odbiorcami są kraje o walucie złotej, każdy wywieziony towar jest złotem i tem złotem zapłacimy nasze kupony”.

Analizując różne dzisiejsze poczynania państw w świetle powyższych poglądów, widzimy, że Anglia wprawdzie oderwała swą walutę od miary wartości w złocie, ale nie wzięła się jeszcze do „nieograniczonego drukowania banknotów”, zaś Ameryka zrobiła już pierwsze kroki na tej drodze, a choć odnośne cyfry nie przekraczają jej wytrzymałości, są one niebezpiecznymi nie przez swój obecny rozmiar, lecz przez dalsze zapotrzebowanie „waluty papierowej”, jakie stwarzają, które może pchnąć do dalszego „star-

czania się” potężnego kraju, który zerwał się z prohibicją i na tem polu, wziął się do tego „upajającego napoju”.

Wobec niepewności w światowych obrotach handlowych, kiedy n. p. Skandynawia robiąc długoterminowe umowy n. p. w funtach szterlingów nie wie ile naprawdę przyjdzie jej zapłacić za zakontraktowany towar, warto, jako „pro memoria” dla Polski przytoczyć dalsze słowa ś. p. Szczepanowskiego z dnia 16 lipca 1892 r.:

„Regulacja waluty dlatego właśnie się podejmuje, aby ustalić obecną wartość naszych pieniędzy... i gdy mówimy o walucie złotej, aby wprowadzenie monet złotych nie uchodziło za coś przypadkowego, lecz aby świat wiedział do czego dążymy, aby poznał nasz cel, nasz program, którego sposób wykonania jedynie zależnym będzie od okoliczności”.

Myśląc zatem o losach wielkiego państwa, jednego z głównych laboratoriów postępu białej rasy, drugiej ojczyzny naszego Pułaskiego, naszego „naczelnika” Kościuszki, milionów naszej emigracji, myśląc o naszej drugiej walucie, pytamy z troską:

„Quo vadis America?”

S. P. S.

## Ze Zjazdu Legionistów w Warszawie.



Zdjęcie przedstawia uroczysty moment składania wieńca pod krzyżem Romualda Trauguta na terenie dawnej Cytadeli.

## Czynny obrót uszlachetniający.

W celu zwiększenia eksportu przemysłu przetwórczego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu będzie stosowało w jaknajszerszym zakresie system udzielania pozwoleń na t. zw. obrót uszlachetniający — czynny, t. zn. cząsowe sprowadzenie z zagranicy bez cła surowców, półfabrykatów i wyrobów przemysłowych w celu uszlachetnienia ich w kraju (wykończenia względnie przeróbki) i następnie wywiezienia z powrotem zagranicę. Ministerstwo będzie udzielało pozwoleń na obrót uszlachetniający-czynny w zasadzie wszelkimi towarami przemysłowymi, niezbędnymi do produkcji, przeznaczanej na eksport. Rozumie się, że należy w takich wypadkach badać, czy surowce te względnie półfabrykaty nie mogą być nabyte w kraju po cenach zbliżonych do cen światowych, pozwalających na konkurencję na rynkach zagranicznych.

Podania w dwóch egzemplarzach o obrót uszlachetniający winne być adresowane do Ministerstwa Skarbu i składowane za pośrednictwem Izby Przemysłu i Handlowej, która kieruje te podania wraz ze swoją opinią do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W podaniach należy wskazać: 1) ilości, rodzaje, oraz kraj pochodzenia towarów przywożonych do uszlachetnienia; 2) na czym polegać ma uszlachetnienie; 3) stosunek procentowy wagi towaru, przywiezionego do uszlachetnienia; 4) ceny krajowe i zagraniczne towarów sprowadzonych do uszlachetnienia; 5) przypuszczalny przeciąg czasu potrzebny dla uszlachetnienia, i wywozu z powrotem zagranicę; 6) urząd celny, w którym zostanie uskuteczniiona odprawa celna przywózowa i wywózowa. Należności celne za towary sprowadzone w ten sposób muszą być zabezpieczone gotówką, względnie papierami wartościowymi, dopuszczonymi do zabezpieczenia należności celnej lub gwarancją bankową, o ile Ministerstwo Skarbu się na to zgodzi. W miarę wywozu towaru uszlachetnionego, odpowiednia część należności celnych jest zwalniana od zabezpieczenia i skreślana.

## Gaz łzawiący w sali giełdy nowojorskiej.

N. Jork, 4 sierpnia. (PAT) Posiedzenie członków giełdy, które odbywało się w jednej z wielkich sal, zostało nagle przerwane wkrótce po otwarciu z powodu wydzielającego się skądś gazu. Zebrani na sali sadzili, że jest to gaz łzawiący i rzucili się ku wyjściu. Po bliższym zbadaniu okazało się, że był to gaz łzawiący, który wydzielal się z cylindra, ustawionego przez jakiegoś osobnika w otworze wentylatora. Z luźni nikt nie odniósł szwanku.

## Magja zwierciadła.

Zwierciadło należy do naszych nierozłącznych przyjaciół. Towarzyszy nam od najmłodszych lat, pokazując nam nasze zewnętrzne oblicze w najrozmaitszych fazach życia. Zamieniając wszystkie rzeczywiste przedmioty w nierealny obraz, wkracza lustro niejako w świat fantazji, w dziedzinę bajki. Posiada też zwierciadło swoja osobliwą magię i wywiera na człowieka swą demoniczną siłą przyciągania. Bywają też niejednokrotnie motywem literackim, jak w „Obrazie Dorjana Graya” Oscara Wilde’a, albo w „Straconem odbiciu zwierciadlanem” Hoffmanna, Ernesta Mach, ujrawszy raz przypadkiem swe odbicie w zwierciadle, znalazł się zmienionym i obcym sobie, co pobudziło go do napisania słynnej „Analizy uczuć”, w której uważa obraz subiektywny świata za jedyny pozytywny fakt, jaki istnieje.

Obawa przed zwierciadłem ma często zrozumiałą przyczynę. Często bowiem rozwiera ono okrutnie ostatnie

filuze. Czasami jednak, jak n. p. u neurasteników, psychiczne źródło tego strachu leży głębiej. Jest to ucieczka przed własną podświadomością, przed wnikiem w głąb swej duszy. Dlatego stosunek człowieka do zwierciadła ma wielkie znaczenie dla obserwacji psychoanalitycznych. Znajduje on wyraz w wielu zabobonach i obyczajach rozmaitych ludów. Węgierski psychoanalityk dr. Geza Roheim pokusił się o zebranie ich i zestawienie w ciekawej książce p. t. „Czar zwierciadła”.

Lustro wchodzi w grę często w życiu erotycznym. Według teorii Freuda narcyzm stanowi pierwotny stopień miłości, z czego się człowiek później emancypuje. Dlatego też zwierciadło odgrywa często w wierzeniach ludowych rolę wyroczeni. Jak podaje Roheim, istnieje u Wielkorusjan zwyczaj, że narzeczony, przyprowadzony do oblubienicy, siada jej na kolanach i patrzy w zwierciadło zapytując, czy to jego żona. Gdy narzeczona trzykro-

tnie go pocałuje, odpowiada narzeczony twierdząco. U Turków para narzeczonych siada na dywanic, a stara kobieta podaje im lustro. W Nagyszalonie na Węgrzech pocałunek dwojga ludzi przed lustrem wróży małżeństwo. Natomiast dziewczynie, która ma narzeczony, nie wolno patrzeć w zwierciadło. W Bułgarii oblubienica z rozpuszczonymi włosami rzuca zwierciadło i srebrną monetę do studni. W Ameryce narzeczona, ukończywszy ślubną toaletę, nie śmie spojrzeć do lustra. U Czechów rozpowszechnił się zabobon, że kto na weselu usiadnie na kanapie pod zwierciadłem, zostanie przez siedem lat w stanie kawalerskim lub panińskim.

Spojrzenie w lustro uchodzi czasem za szczęśliwą wróżbę, czasem za niepomyślną. Pitagoras uważał, że zagładę w zwierciadle w nocy jest niebezpieczne. W Indiach ludzie wystrzegają się spojżenia w lustro podczas jedzenia ryżu lub jęczmienia, gdyż to przynosi nieszczęście. Tyrolczycy wierzą, że kto w nocy popatrzy w zwierciadło, temu się djabeł ukaze. Rozbić zwierciadło, zawieszanie go i obra-

canie bywa rozmaicie tłumaczono w zabobonach. W pewnych okolicach Węgier istnieje przesąd, że dziewczyna, która je rozbije, pozostanie dziesięć lat niezamężna. Wszędzie zresztą rozbicie zwierciadła uchodzi za znak nieszczęśliwy. U Żydów przyjął się zwyczaj obracania zwierciadła do ściany, gdy w pokoju leży umarły. Łużycanie zachowują ten sam zabobon, osłaniając lustro w tym wypadku.

Liczba zabobonów ludowych, związanych ze zwierciadłem, jest niesłychanie wielka. Szczególny jednak jest stosunek kobiety do zwierciadła. Zwierciadło — to dusza kobiety, mówi przysłowie, które Chińczycy częściej rytują na odwrotnej stronie tego przedmiotu. Zarazem jest ono godłem kobiety. Wenus w sztuce częstokroć bywa przedstawiana z lustrem. Gdyby zwierciadło nie istniało, wynalazła by je kobieta — powiada Hermanna Menkes w swych assyriach. Jeśli zwierciadło podsyca miłość do samego siebie, albo ją zabija — to odnosi się to przede wszystkim do kobiety. W tem leży psychologiczne wyjaśnienie demonicznej siły zwierciadła.

## Wiadomości bieżące

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

7

sierpnia  
1933

## Poniedziałek

Kajetana

lutro: Emilia

Wschód słońca: 4:5  
Zachód słońca: 19:17

## TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 7 sierpnia wiecz.: „Romans” z udziałem dyr. Juliusza Osterwy. Ostatnie pożegnalne przedstawienie Krakowskiego Teatru.

## TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny z powodu ferii.

## KINOTEATRY.

ADRIA: „Piraci pustyni”.

APOLLO: „Zabójstwo o świcie”.

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Laurel i Hardy w małżeńskich niewoli”.

CHIMERA: „Kobieta bez przeszłości”.

GRAZYNA: „Gehenna kobiety” oraz rewja „Śmieć się bracie śmieć”.

KOPERNIK: „Dziwny dom” i wesoła komedia.

MARYSIENKA: „Dziwny dom” i wesoła komedia.

MIRAŻ: „Boczna ulica” oraz „Buster Keaton”.

MUZA: „Tajemny detektyw”.

PALACE: „Moja żona awanturka”.

PAN: „Jeździec bez głowy”.

PASAŻ: „Tajemnice miłosnych przyrodź księżniczki dworu Habsburgów”.

RAJ: „Carmencita i Liljom”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „Królowa podziemia i Porucznik Armand”.

UCIECHA: „Dziewcze z gór” oraz rewja.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy ciąg powieści W. Baranowskiego p. t. „Gaudeamus”.

— Ostatni pożegnalny gościnny występ krakowskiego teatru miejskiego im. J. Słowackiego we Lwowie — Teatr Wielki. Dzisiaj w poniedziałek wieczorem, na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie, odbędzie się ostatni pożegnalny gościnny występ Krakowskiego Teatru, sztuką Edwarda Sheldona „Romans”, która dzięki swym niezwykłym walorom scenicznym i koncertowej grze artystów krakowskiej sceny, zdobyła wielki sukces artystyczny i niebywałe powodzenie lwowskiej publiczności. W sztuce „Romans” będzie jednocześnie pożegnalny gościnny występ znakomitego artysty i reżysera scen polskich, dyrektora Krakowskiego Teatru Juliusza Osterwy, w swej nieodciążonej mistrzowskiej kreacji głównej postaci pastora. Główną rolę śpiewaczki Cavallini odtworzy świetna artystka krakowskiej sceny Zofia Jaroszewska. W popisowej roli Mr. Wilsona wystąpi Ludwik Ruskowski. Pozostała obsada tworzy premierowy zespół krakowskich artystów pp.: Daszyńska, Kłomska, Kostecka, Filipowska, Zalewska, Burnatowicz, Hemzyczek, Hierowski, Kondrat, Modrzewski, Senowski, Staszewski, Woźniak i Wronski. Nowe opracowanie sceniczne dyr. Juliusza Osterwy, oprawa dekoracyjna Hieronima Zwolińskiego.

Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

Sprzedż biletów na przedstawienia Krakowskiego Teatru w kasach teatrów miejskich i w firmie „ABO”, ul. Rutowskiego 2.

## PRAGA—POZNAŃ 62'5—60'5.

Poznań. W dniu dzisiejszym rozegrany tu został międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Praga—Poznań, zakończony nieznacznym zwycięstwem Czechów 62.5—60.5.

## Po okręgowych a przed mistrzostwami Polski w pływaniu.

Odbyte w ub. tygodniu okręgowe mistrzostwa pływackie w klasie I-szej stanowiły przegląd naszego dorobku w tej gałęzi sportu i pozwoliły na stawianie wniosków odnośnie poziomu naszej najwyższej klasy.

Dla ogólnego zorientowania się podajemy że według postanowień Pol. Zw. Pływackiego zawodnicy dzielą się na 4 kategorie a to: klasa mistrzowska, pierwsza, druga i trzecia. O zakwalifikowaniu zawodnika do jednej z klas decydują uzyskane przez niego czasy w poszczególnych konkurencjach.

Z pośród 9-ciu sekcji pływackich przy lwowskich klubach sportowych na najwyższym poziomie znajduje się bezsprzecznie Pogoń. Sekcja pływacka Pogoni posiada w swym gronie kilkunastu zawodników pierwszej klasy, z których Koła i Szczerbówna można zaliczyć do klasy mistrzowskiej. W tym miejscu wypada jednak zaznaczyć, że Szczerbówna osiągnęła przed kilkoma laty wyniki lepsze aniżeli obecnie i że dzisiejsza jej forma wymaga dużo treningu. W dalszym ciągu należy podkreślić corażo poprawiające się wyniki u Hrymekówny, Bobera, Sulika, Engleria, Rogoyskiego i Bunzla, którzy reprezentują dobra pierwszą klasę.

Z narybku Pogoni zapowiadają się wcale dobrze: Niecko, Klímko, Balicki i inni, dla których osiągnięcie pierwszej klasy już w tym roku leży w granicach możliwości. W skokach zdobyła Pogoń wicemistrzostwa Lwowa przez Rayskiego.

Lechia w ub. sezonie zwróciła szczególną uwagę na narybek — z zawodników starszych wyróżniają się Buł-

kowski, Dzięgiełowski, Sokolowski, dwaj ostatni jednak grają jedynie w piłkę wodną. Dobrze zapowiada się w skokach Sztuchryń. W Hasmonei bryluje Keller — w Drorze Braun, Czarni organizują obecnie również sekcje pływacka, przyczem trzon jej stanowić mają wychowankowie Pogoni, Ho równa i bracia Jałowi, którzy jak nam wiadomo dotąd są jeszcze zgłoszeni dla macierzystego klubu. Reszta sekcji A. Z. S. Makabi, Zenit i Rekord znajduje się w stadium organizacji przyczem ruchliwy A. Z. S. posiada w swym gronie pełnowartościowych pływaków drugiej klasy i mistrza w skokach Kremera.

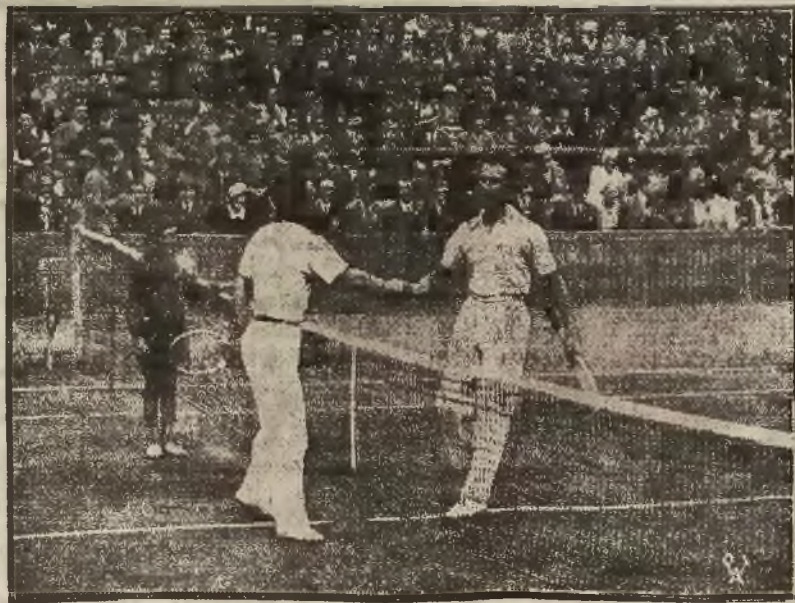
Z cała satysfakcją należy podkreślić wysokie wyrobienie sportowe na szych pływaków, którzy na ostatnich mistrzostwach ustanowili szereg nowych rekordów okręgowych.

W konkluzji — dysponujemy obecnie dobrą pierwszą klasą i w tej kategorii możemy się spodziewać sukcesów w mistrzostwach Polski.

O osiagnięciu klasy mistrzowskiej i sukcesach w tej kategorii będziemy mogli mówić z chwilą powstania zimowej pływalni — obecnie nie sposób wymagać od naszych zawodników czasów, które ustanawiają pływacy warszawscy, śląscy lub krakowscy — ci bowiem trenują przez pełnych 12 miesięcy w roku podczas gdy nasi zaledwie 3—4 miesiące.

Pełen inicjatywy Zarząd Okr. Związku Pływackiego przystępuje w najbliższym czasie do przeprowadzenia mistrzostw kl. II. i III-ciej również zwraca szczególną uwagę na stworzenie odpowiednich kadr sędziowskich.

## Mecz tenisowy Polska — Włochy.



W piątek rozpoczęły się w Warszawie na kortach W. K. S. Legia zawody tenisowe Polska — Włochy, w ramach walk o puchar Davisa w 1934 r. — Zdjęcie nasze przedstawia Hebda i Sertorio.

## Włochy — Polska 3:2.

Warszawa. Wczoraj zakończyło się spotkanie tenisowe Polska—Włochy o puchar Davisa. Zwyciężyła Italia w stosunku 3:2. W pierwszej grze de Stefani pokonał Hebda 6:2, 6:3, 0:6, 4:6, 6:2. W drugiej rozgrywkach pokonał Sertorio 6:2, 4:6, 6:3, 6:4.

Spotkanie Stefani—Hebda należało do najpiękniejszych jakie stoczyła kiedykolwiek nasza reprezentacja. Hebda w znakomitej formie był przeciwnikiem równorzędnym. Rozkład sił po obu stronach był bardzo ciekawy. Stefani bowiem był graczem bardziej spokojnym i rutynowanym a Hebda górował wyraźnie taktyką, inicjatywą i szybkością. Dzięki tym zaletom Hebda nierazdo wyrzucał przeciwnika z kortu,

uniemożliwiając mu dojsie do piłek lub wybijając go z uderzeń różnaitością swych zagrań. W obecnej swej formie, gdyby Hebda posiadał więcej regularności, a co niewątpliwie nabyłby, z rutyną byłby jednym z najlepszych zawodników europejskich. Stefani grał lepiej niż w meczu z Tłoczyńskan zmuszony przez Hebda do wykazania najlepszych swych umiejętności. Tłoczyński wygrał zasłużenie i był zupełnie inny niż w spotkaniu ze Stefanim. Wykazał powagę znaną nam pewność uderzenia, ofiarność ambicję, morderczy serwis i niezwykle ostry drive. Pozaatem wykreślił dawne swe słabe strony, jak niepewność gry przy siatce i nieumiejętność biegoną.

## Słońce i woda.

Z ramienia Wydziału Wykonawczego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. we Lwowie, zwiędziła komisja w ub. sobotę, w składzie dr. Nowak - Przygodzki, inż. Olszewski i inż. Kuchar, znajdujące się w trakcie budowy kąpielisko na Żelaznej Wodzie, tudzież oddanie niedawno do użytku ogródki dziecięce. Stwierdzone liczne postępy prac około budowy obejmującego trzy baseny i odpowiednie plaże, kąpieliska na Żelaznej Wodzie, które z końcem b. miesiąca w nowej szacie oddane zostanie do użytku publicznego. Wspomniane i dogodne położenie, rozległe rozmiary, tudzież nowoczesne urządzenia rokują temu kąpielisku pełne powodzenie.

W ogródkach dziecięcych zastano liczne rzęsy najmłodszych, przyczem jednak największą frekwencję wykazały ogródki przy pl. Strzeleckim i w komplecie domów miejskich przy ul. Pełtewnej, głównie dzięki tam uruchomionym basenom o rozmiarach dochodzących do 30 metr. kwadr. Starania Miejskiego Komitetu W. F. idą w kierunku zbudowania w najbliższym czasie dalszych dwóch basenów a w szczególności przy pl. Bema i posiadającym dogodne warunki w ogródku przy pl. Dąbrowskiego.

W sprawie oddania robót na rozbudowę ośrodka W. F. przy ul. Jabłonowskich, w szczególności zaś budowy w tym miejscu, krytej pływalni odbyło się w sobotę pod przewodnictwem prez. Drojanowskiego posiedzenie wydziału wykonawczego miejskiego komitetu W. F. z udziałem przedstawiciela Państw. Urzędu W. F. kpt. Wiśniewskiego. Po rozpatrzeniu szeregu zgłoszonych ofert, uchwalono ostateczną decyzję odroczyć do dni najbliższych. Prace około budowy krytej pływalni rozpoczyna się w drugiej połowie sierpnia i przeprowadzone będą kosztem około 180.000 zł.

Rozgrywki ligowe.  
Walki o mistrzostwo.

POGOŃ — LEGIA 2:1 (1:0).

Warszawa. Bramki dla zwycięzców uzyskał Niechciol, a honorowy punkt dla Legii zdobył Maurer z podania Wypijewskiego. Mecz nieciekawy, gra na niskim poziomie.

RUCH — Ł. K. S. 5:2 (3:0).

Katowice. Dzisiejszy mecz ligowy Ruch—Ł. K. S. zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ślązaków.

## O utrzymanie się w lidze.

CZARNI—PODGÓRZE 5:1 (0:1).

Lwów. Po przerwie silna przewaga Czarnych. Mecz na b. niskim poziomie. Bramki dla Czarnych uzyskali: Żurkowski i Makuch po dwie; Piłat jedną. Sędziował p. Walczak. Widzów około 1.000.

GARBARNIA — WARTA 1:1 (1:0).

Kraków. Przez cały czas zawodów lekka przewaga Garbarni.

## ELIMINACJE DO LIGI OKRĘGOWEJ.

W dniu wczorajszym odbyły się pierwsze rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi Okręgowej.

Pogoń I. B. pokonała Resowię (Rzeszów) w stosunku 1:0 (1:0). Bramkę dla Pogoni zdobył Czajkowski. Sędziował p. Przybylski.

Spotkanie Białego Orła z Hasmoneą przy stanie 2:0 dla Hasmonei zostało na 10 minut przed końcem meczu przerwane z powodu czynnego znieważenia sędziego p. Freidbauma przez bramkarza Białego Orła, Śliwińskiego. Obie bramki dla Hasmonei zdobył Friedman II. Publiczności około 800 osób.

# Tradycyjny odpust w Majdanie Górnym.

(Korespondencja własna).

Wśród bohaterów narodowych cześć i pamięć Teofila Wiśniowskiego jako męczennika sprawy narodowej. Specjalnie zaś kresy południowo-wschodnie Rzeczypospolitej uroczystie obchodzą rocznicę jego stracenia, gdyż właśnie Lwów miał się stać smutną widownią jego egzekucji.

Nietylko ten fakt wiąże ściślej osobę Teofila Wiśniowskiego z tą polacją Polski, ale całe życie i działalność jego. Teofil Wiśniowski był synem tej ziemi, tu zamieszkały, dla niej poświęcił swe życie. Miejscem stałego pobytu był majątek jego Majdan Górny w powiecie nadwórniańskim. Stary Lwów — dziś już po nim i ślad wszelki zaginął — za życia Wiśniowskiego był centrum, w którym zbiegały się nici pracy konspiracyjnej pod zaborem austriackim. Wiśniowski był głównym organizatorem tej akcji, to też rząd austriacki naznaczył za wydanie jego, nagrodę pieniężną! Ukrywającego się w lasach pod Narajowem wydał chłop władzom w r. 1846, następnie stracono Wiśniowskiego przez powieszenie 31. lipca 1847 r.

Lecz wierni towarzysze wykradają ciało straconego i wiozą chyłkiem do jego majątku w Majdanie, by je tam pogrzebać. Nad grobem pozostaje małżonka Wiśniowskiego, Kornelia z Bienkowskich, która życie swe dalsze poświęca pamięci straconego męża. Teofilowa Wiśniowska, to jedna z tych wielu Polek, które poświęciły, co miały najdroższego dla Ojczyzny. Ojciec jej, szambelan Bienkowski, ukrywający się w ówczesnej Galicji, a którego wydania za udział w powstaniu 1831 r. domagał się rząd rosyjski, odbiera sobie życie, maż jej ginie dla sprawy narodowej na szubienicy. Sama pani Wiśniowska umiera w r. 1869, przeżyła swego męża o lat 22, lecz życie jej dalsze było jeno kultywowaniem pamięci bohaterskiego męża i przekazaniem jej potomności.

Kamień grobowy nie mógł stanąć nad ciałem bohatera, wszak miejsce jego wiecznego spoczynku musiało pozostać utajonym, a i pomnik taki dla potomności jest tylko martwym kamieniem. P. Wiśniowska postanawia coś innego. Na miejscu, gdzie leża najdroższe dla niej szczątki wzniesić chce kościół, a w bolesną rocznicę zebrać się ma po wszystkie czasy ludność okoliczna, by oddać hołd pamięci bohatera narodowego. Jawna uroczystość w ówczesnych stosunkach politycznych była oczywiście niemożliwa, obiera więc Wiśniowska św. Ignacego, którego imię wypada na dzień 31 lipca, jako patrona, pod którego opieką odbywać się mają odpusty.

Jak znaczne przeszkody musiały jednak napotkać usiłowania p. Wiśniowskiej, świadczy wymownie fakt, że konsekracja kościoła i zarazem pierwszy odpust odbył się dopiero w r. 1869, 31 lipca. Sama p. Wiśniowska nie dożyła tego dnia, zmarła w maju tego roku, nie doprowadziwszy dzieła do końca.

Tradycje te podtrzymywała rodzina i rokrocznie, 31 lipca kościółek napelniał się tłumem wiernych, których pomieścić nie mógł. Gdy zaś majątek Majdan Górny dostał się drogą sprzedaży w ręce Mojżesza Bodnara, w r. 1914 zarząd T. S. L. w Nadwórnie wspólnie z proboszczem nadwórniańskim przejmują straż nad świątynią.

## ZAUFANY HITLERA BISKUPEM KRAJOWYM.

Berlin, 6 sierpnia (PAT.) Senat staro-pruski kościoła ewangelickiego wybrał jednogłośnie na biskupa krajowego pastora wojskowego, Muellera, meża zaufania kanclerza Hitlera.

To też i tego roku na dzień 31 lipca otworzono kościółek, złożono wieńce na grobie Kornelii z Bienkowskich Wiśniowskiej, który — jak legenda niesie — kryje i szczątki Teofila Wiśniowskiego, oraz wydobyto dla pokazania tłumom pamiątki, zebrane ręką fundatorki: monstrancję drogocenną z miniaturą Teofila Wiśniowskiego, ukrytą pod jednym z kamieni oraz talerz z jego portretem.

Z całej okolicy zjeżdża się ludność tłumnie, by uczcić ten dzień, a nigdy niema zwykłego gwaru odpustowego, nawet pod kościołem panuje nastrój skupienia i powagi, jaki wywołuje grób męczennika narodowego.

Tegoroczny obchód w niczem nie odbiegał od ustalonych, już tradycją, nabożeństwo odprawił proboszcz z Nadwórny, ks. Smaczniak, zebrał się

reprezentanci władz z Nadwórnej i wojskowości, przebywających w tym czasie w okolicy na manewrach, a do zebranych tłumów przemówił ks. Władysław Urban, kapelan wojskowy.

W podniosłym kazaniu przedstawił kaznodzieja wielkość i świętość ofiary Wiśniowskiego, który wszystek swój trud i życie oddał dla Ojczyzny. Dziś, gdy Polska wolna i niepodległa istnieje, nie wolno nam ustawać w staraniach i trudach, ani cofać się przed żadną ofiarą, by okazać się godnymi pamięci wielkich bohaterów i męczenników.

I nastąpiła chwila wzruszenia, gdy w kościele wzniesionym w czasie niewoli, nad grobem Teofila Wiśniowskiego, rozbrzmiały słowa pieśni: „Boże coś Polskę...”.

## Oficerowie polscy w Paryżu.



Oficerowie polscy w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie, przybyli z wycieczką do Paryża, składają wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności gen. Knolla i płk. dypl. Bleszyńskiego, attache wojskowego przy ambasadzie Rzeczypospolitej w Paryżu.

## Program radiowy.

Poniedziałek, 7 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Hejnał z Torunia 12:05: Tr. z W-wy. Koncert kameralny z płyt. 12:25: Codz. przegląd prasy polsk. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Trans z W-wy: D. c. koncertu z płyt. 12:55—13: Dziennik połudn. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Trans z Warszawy. Komunikat ogospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:50: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cłoci Ady. 16: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Roquigny 17:15: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Matyldy Polińskiej-Lewickiej. Akomp. Ludwik Urstein. 17:45: Arie operowe w wyk. Konstantego Uzejki (bas), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 18:15: Trans z Warszawy. „Bołaczka i cierpienia budującego własny dom”, wygl. inż. arch. Hipolit Rutkowski. 18:35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18:50: Rozmaitości 19:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 19:10: Trans z Warszawy. Feljton literacki. Problemat powieści Conrada „Lord Jim”, wygl. p. Leon Pomirowski. 19:25: Trans z Warszawy. Pogadanka muzyczna w operze Glucka „Orfeusz i Eurydyka”, wygl. dr. Alicia Simonówna. 19:40: Przerwa. 19:45: Trans. z Salzburga (Wiedeń) I-go aktu opery Glucka „Orfeusz i Eurydyka”. 21: ??? Trzy pytania w opr. p. Mariusza Nowiny. 21:10: Dziennik wieczorny. 21:20: Przerwa. 21:25: Trans. z Salzburga (Wiedeń) III-go aktu opery Glucka „Orfeusz i Eurydyka”. 21:50: „Wśród książek”, omówienie wydawnictwa. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Trans z Krakowa: Komunikaty z marszu „Szlakiem Kadrówki”. 22:38: Trans. z Warszawy: Komunikaty 22:40—23: Muzyka z płyt gramofonowych.

Wtorek, 8 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z cukierni-ogrodu „Bagatela” w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Szulca 12:25: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: D. c. koncertu. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Chwilka L. O. P. P. 15:50: Muzyka z płyt gramofon. 15:55: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Instytutu Sportowego 16: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Ludmiły Szretterówny. 16:25: Muzyka z płyt gramofonowych. 17: „Listy i programy” w opr. dyr. progr. p. J. S. Petry. 17:15: Recital fortepianowy p. Wandy Mattauschówny 17:40: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej. 18:15: Trans. z Warszawy. „W warsztacie wśród chmur”, wygl. dr. Feliks Burdecki 18:35: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Józefa Ozimskiego. Przy fortepianie p. Ludwik Urstein 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego, Aleksander Michałowski (bas) i Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 21:10: Dalszy ciąg koncertu. 22: Tr. z Ciechocinka. Muzyka taneczna. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Trans. z Krakowa. Komunikat z marszu „Szlakiem Kadrówki”. 22:38: Tr. z Warszawy. Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

## Wkłady oszczędnościowe w PKO w lipcu 1933.

W miesiacu lipca wkłady oszczędnościowe, a także i liczba oszczędzających w PKO kształtują się nader pomyślnie.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 13.356.072 zł., osiągając na dzień 31/7 1933 r. 440.510.932 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 467.468.426.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca lipca br. PKO wydała 29.444 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31/7 1933 r. ogólną liczbę 1.031.112 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji — 1.065.130 książeczek.

## Pracownia dla studjów geograf.-polit. w Gdyni.

Instytut Bałtycki powziął zamiar uruchomienia w oddziale swoim w Gdyni osobnej pracowni naukowej, poświęconej studiom geograficzno-politycznym. Ażeby zapewnić fachową opiekę nad studjami odbędzie się w oddziale Instytutu Bałtyckiego w Gdyni dnia 6 sierpnia r. b. zebranie komisji geopolitycznej, złożonej z najwybitniejszych geografów polskich. Na zebraniu zostaną omówione najbliższe zadania komisji i ogólne wytyczne pracy. Prócz prof. uniwersytetu Romera, bawiącego już w Gdyni, zapowiedzieli swój przyjazd na zebranie profesorowie uniwersytetów Pawłowski z Poznania, Srokowski i Loth z Warszawy, Smoleński, Zaborski i Orniński z Krakowa i inni.

## Bilet tu — pasażer tam.

Na parowcu transatlantyckim „Lafayette”, który zawiązał w tych dniach do Southamptonu z Nowego Jorku przybyła młoda Amerykanka, miss Betty Rydell bez biletu, bez pieniędzy, bez paszportu. Wsiadłszy na pokład „Lafayette’a” w Nowym Jorku, spostrzegła miss Rydell ku swemu przerażeniu na 10 minut przed odejściem statku, iż zgubiła swoją walizkę, w której znajdował się bilet, paszport, pieniądze i biżuterja. Tymczasem szofer taksówki, w której miss Rydell została przez rozłargnięcie walizki, podzieli pełnym gazem na przystań, aby zdażyć jeszcze przed odjazdem „Lafayette’a” i oddać pasażerce jej zgubę. Spóźnił się jednak. Po wymianie depesz przez radio władze portowe ulokowały walizkę pasażerki na okręcie „Europa”, odchodzącym w parę godzin później również do Southampton. Ponieważ „Europa” płynęła prędzej niż „Lafayette” stało się, iż miss Rydell, przybywszy do Southampton, znalazła już tam swoją walizkę wraz z całą jej zawartością.

## Proces o obrączkę ślubną.

Sąd kasacyjny w Paryżu miał do rozstrzygnięcia w tych dniach pytanie: czy żona ma prawo po rozwodzie zatrzymać od męża obrączkę ślubną? Żądanie zwrotu obrączki po przeprowadzeniu rozwodu wystosował do swej żony b. jej maż, a wobec odmowy skierował sprawę na drogę sądową. Proces odbył się w kilku instancjach i wreszcie dostał się na forum sądu kasacyjnego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy zdecydował, iż obrączka ślubna nie ma charakteru zwykłego prezentu i że jeśli nawet przy orzeczeniu rozwodu winna się okazała małżonka, nie może być ona zmuszona do zwrotu obrączki.